Dzien. Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna w miejscu 2 tal. " Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. " Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 6.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być franko.

№ 226. Niedziela, 4 października 1863. № 226.

POZNAN, 3 października.

Staatsanzeiger dzisiejszy podaje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, naznaczające dzień prawyborów do sejmu pruskiego na 20 października, dzień zaś wyborów poselskich do tegoż sejmu na 28 października. Możemy przypuścić, że praktyka lat dawniejszych postępowania przy wyborach w las nie poszła, przypominamy więc tylko, ażeby, skoro tylko urzędowe wykazy prawyborców, które wedle przepisów prawnych mają przez trzy dni być wykładane na widok publiczny, zostaną wyłożone, każdy, kto się poczuwa do obowiązku, mianowicie zaś kierownicy ruchu wyborczego postarali się w sposób właściwy o najśpieszniejsze usunięcie niedokładności, któreby w tych wykazach znaleść się mogły, i z całą troskliwością, jakiéj ta sprawa wymaga, nią się zajęli. Przy tém sprawdzać się powinno, aby każdy prawyborca w należytym z trzech oddziałów, wedle kwoty stałych podatków przez niego opłacanych, był zamieszczony. Zależy więc przedewszystkiém na tém, aby żaden uprawniony wyborca w wykazach urzędowych przez jaki przypadek nie był pominięty, ani téż w niewłaściwém miejscu w tychże wykazach umieszczony, i by każdy zawczasu wiedział, w którym okręgu, gdzie i kiedy ma wybierać. Wyłożenie urzędowych wykazów prawyborców lada dzień może nastąpić, a trwa króciótko, nie ma więc czasu do tracenia.

Poznań, 3 października. Zasługuje nauwagę narodów cywilizowanych następujące ogłoszenie warszawskiego oberpolicmajstra, publikowane w warszawskiéj Gazecie Policyjnéj, jako będące dalszém rozwinięciem systemu jenerała Berga, wedle instrukcyi petersburskich:

„Warszawski Ober-Policmeister. W rozporządzeniach ogłoszonych w Nr. 215 Gazety Policyjnéj, między innemi podano do publicznéj wiadomości, że w razie gdyby z którekolwiek domu uczyniono zamach na czyjekolwiek życie, czy to przez wystrzał, czy téż innym jakim sposobem, a przestępca nie będzie schwytany, w takim razie właściciel ulegnie odpowiedzialności podług całéj surowości prawa wojennego. W celu zatém postawienia w mocności właścicieli domów, zadość uczynić wymaganiom władzy zarazem ochronić się od odpowiedzialności za swych lokatorów, z rozkazu władzy wyższéj oznajmiam.

„Właściciele domów jak niemniéj ich rządcy upoważnieni zostają robić bez współudziału policyi rewizye w zajmowanych przez mieszkańców ich domu lokalach, dla sprawdzenia czy nie ukrywają osób bez legitymacyi lub podejrzanych, albo li téż jakiéj broni i innych zakazanych przedmiotów. Jeżeli mimo to przy rewizyi przez policye dokonanéj, znaleziona będzie u którego z lokatorów broń lub przedmioty zabronione, albo téż osoby podejrzane i przebywające bez meldunku, właściciele lub ich rządcy, jak niemniéj lokator winny w téj mierze, oddani zostaną pod sąd wojenny. Lokatorowie którzyby sprzeciwiali się lub wzbraniali czynić w ich mieszkaniach rewizye przez właścicieli lub ich rządców, jako nieulegli rozkazom władzy, do najsurowszéj odpowiedzialności według praw wojennych pociągnięci będą. Warszawa, dnia 17 (29) września 1863 roku. Jenerał-major Lewszyn.“

Wykonywając najwyższy rozkaz z 2 września r. b. dotyczący rozwiązania izby poselskiéj i stosując się do artykułu 51 konstytucyi z 31 stycznia 1850, jako też na mocy §§. 17 i 28 reguminu wyborczego z 30 maja 1849 naznaczam niniejszém dzień prawyborów na **20 października r. b.**, a dzień wyboru posłów na **28 października r. b.**

Królewskiéj regencyi poleca się w sposób określony rozporządzeniem z dnia 25 października 1861 terminy te natychmiast ogłosić, jako też do odbycia wyborów w dniach oznaczonych potrzebne przygotowania poczynić.

Berlin dnia 1 października 1863. Minister spraw wewnętrznych Eulenburg. Do wszystkich regencyi królewskich.

Berlin 2 października. Kreuz Ztg. podając okólnik ministra spraw wewnętrznych do prezesów regencyjnych, dotyczący zachowania się urzędników królewskich przy nadchodzących wyborach, twierdzi, że „odpowiednie informacye przesłano do wszystkich wydziałów; z szczególnem zadowoleniem dowiadujemy się, że i w wydziale sprawiedliwości użyte być mają, wszelkie wpływy, jakie rządowi służą ze względu na osoby.“

— Jak Publicysta twierdzi, ze względu na to, że rozporządzenie prasowe z 1 czerwca b. r. nie uzyska zapewne potwierdzenia przyszłéj izby poselskiéj, rząd nie przedłoży go wcale izbie, ale po ukończeniu wyborów zniesie je w drodze administracyjnéj. Zeidl. Corresp. pisze: Twierdzimy, nie bez przyczyny, na pewno, że rząd zrozumie swój obowiązek względem kraju w każdym kierunku, i że w razie gdyby rozporządzenie prasowe w swéj teraźniejszéj formie uchodzić miało za tymczasowe i gdyby po niejakim czasie miało poprzestać obowiązywać, rząd poszuka środków, aby nadużyciom prasy i nadal skutecznie zapobiedz.

— Kölnische Ztg podaje list, w którym korespondent powtarza niektóre zajmujące szczegóły udzielone mu przez pewnego przyjaciela, a pochodzące z ust p. Bunsena, byłego posła pruskiego na dworze londyńskim, zaręczając ich wiarogodność. Pisze on, że Bunsen korespondował z królem Fryderykiem Wilhelmem IV prywatnie o ważnych rzeczach. W roku 1853 zaczął zwracać uwagę króla na niebezpieczeństwa ze sprawy wschodniéj wyniknąć mogące, ostrzegając zarazem, ażeby się nie dał w obłęd wprowadzić sprawozdaniom rosyjskim, bo skoro cesarz Mikołaj każe armii swojéj przejść przez Prut, niezawodnie się Anglia połączy z Francyą. Bunsen wiedział, że pan ****, którego nazywał „służalczą duszą“ całkiem przeciwnie cesarzowi Mikołajowi rzecz przedstawiał, i że kuryerowie rosyjscy jeżdżący z Londynu i Paryża do Petersburga przywozili odpisy wszystkich depesz do Berlina dla p. Budberga (posła rosyjskiego) które ten udzielał królowi.

Gdy się stósunki pomiędzy Francyą a Rosyą silniéj naprężyły, prosił Bunsen króla o instrukcye a ten jemu odpisał, że chciałby wszelkim sposobem wojny uniknąć, ponieważ Prusy, czy zostaną neutralnemi, czy wezmą udział w walce, nic przez wojnę nie zyskają, tylko stracą. Bunsen odpowiedział na to, że kwestya wojny lub pokoju spoczywa w ręku królewskiém i proponował, ażeby król tylko oświadczyć zechciał szwagrowi swemu, że skoro armia rosyjska przekroczy Prut, on stanie po stronie Anglii i Francyi. Na to król żadnym sposobem zgodzić się nie chciał. Mikołaj wcale w to nie wierzył. Potém więc radził Bunsen, odmową niezrażony, przełożyć cesarzowi, że koniecznie trzeba postawić korpus pruski 150 tysięczny na granicy Królestwa Polskiego, a objaśniając myśl swoję, następującego użył porównania: Gdy w kościele ś. Magdaleny w Paryżu malowano po ścianach obrazy, stał ktoś, zdaje mi się sam malarz, na rusztowaniu, i aby się obrazowi przed nim będącemu z należytego przypatrzyć oddalenia, cofał się coraz bardziéj wstecz; już co tylko miał spaść z rusztowania, gdy sławny Horace Vernet stojący na dole, spostrzegłszy niebezpieczne położenie owego człowieka, schwycił jakiś przedmiot i tak silnie rzucił w obraz, iż go znacznie uszkodził. Stojący już na krawędzi rusztowania obserwator poskoczył natychmiast do obrazu i — został ocalony.

Moje depesze, mówił p. Bunsen, dostawały się regularnie w ręce przyjaciół Rosyi i sam król się domyślał, że mu je wykradają. Wentzel słusznie powtarzał, że są ludzie, którzy w carze Mikołaju stracili nie ojca ale karmiciela. Car Mikołaj mówił Bunsen, był ograniczonym człowiekiem, który w innym stanie urodzony, byłby co najwyżéj dosięgnął rangi porucznika. Usposobieniem swojém pozostał tylko sierżantem.

Anglia życzyła udziału Prus w wojnie, czego Bunsen, jako poseł nie przyrzekał, ponieważ się spodziewał, że król nigdy na to się nie zgodzi. Za to oskarżono Bunsena w Berlinie. Jego ostatnia depesza była z marca 1854 r. Pisał w niéj, że jeśliby Rosya nie ustąpiła, a Prusy oświadczyły się przeciw Rosyi, miałyby całą Europę za sobą. Gdy jenerał Gröben przybył do Londynu, aby Bunsena skłonić do opuszczenia swego stanowiska, ten spowodował królową, księcia Alberta i lorda Clarendona do oświadczenia w obec jenerała, jako nigdy o tém niewspomniał, iż Prusy w razie udziału w wojnie lepszych by się domagały granic.

— Wręczona dnia 1 bm. Bundestagowi nota lorda J. Russla oświadcza się przeciw egzekucyi związkowéj.

— Korespondencya petersburgska do N. Allg. Ztg potwierdza wiadomość, że Murawiew ma być w krótce odwołany.

RKÓLESTWO POLSKE.

† **Warszawa,** 30 września. Od rana tuman gęstéj nieprzejrzanéj mgły pokrył ulice Warszawy, zdaje się, że sam Bóg utaić chciał okropność: znowuż bruk warszawski zrosiła świeża krew, a liczny zastęp męczenników sprawy narodowéj powiększył się o kilku członków. Stanisław Janiszewski, Tymoteusz Raczyński, Józefat Kosiński, Stanisław Jagoszewski i Leopold Zelner, wszyscy czeladnicy różnych rzemiosł, skazani przez sąd wojenny na karę śmierci, jako podejrzani o udział w organizacyi narodowéj w charakterze członków straży, dziś zostali rozstrzelani. Jednocześnie z tą wiadomością dojdą was zapewne gazety warszawskie, z których dowiecie się jakiemi zasadami powodował się sąd wojenny przy wydaniu tego wyroku, dla tego pomijam krytykę tych zasad, tém bardziéj, że motywa tutejszych sądów wojennych w każdéj niemal sprawie są takież same. Dość przez pierwszego lepszego milicyanta lub żołnierza być wskazanym za winnego, aby życie utracić. Takiemu losowi uległ Józef Kamiński powieszony w d. 4 b. m. jako domniemany sprawca zabicia Skowrońskiego, który mając sobie przedstawionego tego nieszczęśliwego w pół godziny po zamachu, pod wpływem zemsty, w gorączce śmiertelnéj, uznał go wprawdzie tym samym co mu cios zadał, następnie jednak, kiedy uczuł zbliżającą się chwilę śmierci, w obec zakonnicy, felczera i intendanta szpitalu, odwołał pierwotne swoje zeznania, zapewniając uroczyście, że Kamińskiego nie znał wcale, i że inny zupełnie człowiek sztyletował go. Podsędek sądu pokoju wydziału drugiego protokularne zeznania tych osób zakomunikował sądowi wojennemu, a chociaż przy Kamińskim, ani w domu jego nic takiego nie znaleziono, coby nawet najodleglejszą poszlakę przeciwko niemu stanowić mogło, sąd wojenny przecież uznał go przekonanym o zabicie Skowrońskiego i na śmierć przez powieszenie go wskazał. Dowody winy rozstrzelanych dziś osób są tegoż samego rodzaju, samo przez się rozumie się główne motywum opiewa, że to byli pijacy i rozpustnicy, tak jak wszyscy co giną za sprawę narodową. Zadziwi was tylko nagła zmiana rodzaju kary śmierci: otóż szubienica nie zupełnie odpowiadała celowi, bo stawiana za miastem na stoku cytadeli mało znęcała widzów ciekawych, a tu wszyscy mieszkańcy winni, wszyscy też karani być muszą, niech się patrzą przynajmniéj na śmierć braci swoich, kiedy ich wszystkich wytępić nie można; dla tego na miejsce dzisiejszéj egzekucyi obrano najwięcéj ożywione place miejskie: Nowe miasto, Stare miasto, place Grzybowski, Bankowy i Aleksandryjski. Głównemi ulicami liczny konwój wojskowy przy posępnym odgłosie bębna przeprowadzał skazanych na wozach gnojowych na miejsca egzekucyi. Wszyscy oni z prawdziwém namaszczeniem, z anielskim spokojem, z krzyżami w ręku do piersi mocno tulonymi, jechali w towarzystwie kapłanów na miejsce śmierci męczeńskiéj. Tylko silna wiara religijna i potężne uczucie miłości kraju mogą w taki spokój uzbroić niewinną ofiarę! Dojechawszy placów egzekucyi z całą przytomnością umysłu, pewnym i śmiałem krokiem każden stanął u słupa, zacni kapłani dopótąd nieodstępowali nieszczęsnych ofiar, dopóki żołdactwo gwałtem nie rozłączyło ich z niemi. O godzinie 10 za danem hasłem uderzenia dzwonu cerkiewnego jednocześnie na wszystkich pięciu placach padły strzały dwukrotne. Tonąca we łzach Warszawa, z gorącą modlitwą w sercu, wydała jeden jęk boleści a chciwe krwi Laszéj żołdactwo odpowiedziało okrzykiem dzikiéj radości. Oderznięto powrozy od słupów, na wpół żywe jeszcze ciała męczeńskie wrzucono na wozy piaskiem wysypane, przykryto je czarną ceratą, i Moskwa szczęśliwa z nowego zwycięstwa przeprowadziła znów trupy w tryumfalnym pochodzie przez miasto i w fosie cytadeli zagrzebała. Do Zelnera strzelano trzykrotnie, i jeszcze na wpół żywego na wóz wrzucono. Z Jagoszewskiego zsunięto przykrywającą go ceratę, dla sprawienia większego efektu zapewne. Lud rzucił się tłumnie na miejsca śmierci rozstrzelanych, aby w krwi męczeńskiéj chustki zamaczać, ale milicya i kozactwo batożąc i kłując, całemi masami aresztując, wzbraniało przystępu, krew z błotem zmieszano i końmi zatratowano do reszty ślad wszelki.

Warszawa, 30 września. Dziś ukazał się rozkaz dzienny tajnego naczelnika miasta. Opiewa on, że rząd narodowy scentralizował władzę w mieście w ręku naczelnika miasta, któremu powierzono kierunek administracyi cywilnéj, policyi i bezpieczeństwa w Warszawie. Rozkazy jego dzienne mające często wychodzić, mają być jedynie publikacye urzędowe rządu narodowego. Zamach na jenerała Berga był wykonany z rozkazu rządu narodowego, nikt z lokatorów domów hr. Zamoyskiego nie miał w nim udziału, tylko kilku ze straży narodowéj. Zamach miał zaraz w początku zapobiedz zaprowadzeniu w Królestwie systemu Murawiewa exterminacyjnego, który to cel osiągniono przez postrach rzucony na wykonawców tego systemu. Warszawa nieda się prowokować przez Moskwę do niewczesnego wybuchu. W końcu mówi naczelnik miasta o profonacyi kościołów, klasztorów i cmentarzy przez wojsko rosyjskie, publikuje numera awizacyi podatków niezapłaconych i ogłasza, iż kupiec warszawski Samson Robertson, zamieszkały po nr. 813, zapłaciwszy podatki rosyjskie wyniósł się bez paszportu narodowego za granicę itd.

— Wedle telegramów krakowskich dowódzca powstańczego oddziału Otto dnia 29 września pod Myszkowem w krakowskiém województwie zabrał w niewolą oddział 50 kozaków, z bronią i końmi.

— W nrze 218 Dziennika Poznańskiego zamieszczony jest wedle Czsu opis potyczki pod Poddębicami. Warto tutaj dorzucić szczegół jeden. Kiedy się rozpoczął bój pod Dalkowem ciągnąc się ztamtąd do miasta Poddębic, odznaczył się szczególnie walecznością wiarus jeden, nazwiskiem Michał Górny, rodem z miasta W. Potykając się wręcz, położył sam dwóch huzarów rosyjskich, którzy na niego natarli.

— Przed kilku dniami powrócił z obozu do Warszawy młody człowiek, krawczyk, i zanocował u brata swego, mieszkającego w domu hr. Przeździeckiego. Zapewne szpieg jakiś go zadenuncyował, bo około godziny pierwszéj z północy zjawiło się wojsko i policya, ażeby go uwięzić. Skoro tenże jednak usłyszał wrzawę broni na schodach, otworzył okno, uczepił się konduktora żelaznego, po nim wdrapał się na dach, a ztamtąd przez inne dachy rozmaitéj wysokości dostał się na dach piątego domu czteropiętrowego, braci Lesserów, gdzie zszedł na dziedziniec. Ledwie jednakże tam się dostał, kiedy wojsko wpadło do bramy, ścigając go, znowu zatém schronił się na dach, a z tamtąd dostał się do ogrodu i zniknął. Szukano go do godziny 10 z rana po wszystkich okolicznych domach, ogrodach i dziedzińcach, ale napróżno. Tymczasem młodzieniec ścigany przybył sam o godzinie 11 na policyą i oświadczył, że stawia się dobrowolnie, ponieważ się dowiedział, że brata jego uwięziono. Zapewne teraz obudwu skażą w sołdaty.

— Inwalida Rosyjski powiada, że dla tego zrabowano i skonfiskowano obadwa domy hr. Zamoyskiego i zabrano

z nich wszystkich mężczyzn do cytadeli, że z numeru 5 czwartego piętra domu jednego, wychodzącego na ulicę, miano dać znak wystrzałem do rzucenia owych granatów, czyli właściwie jednego, a ponieważ w pierwszym domu nieznaleziono winnych więc należało się domyślać, że się schronili do drugiego, i dla tego obadwa domy skonfiskowano. Pominąwszy stronę faktyczną, przedstawioną zupełnie kłamliwie, podziwiać należy tę całkiem osobną logikę petersburgską.

— Do Schles. Ztg piszą, że w Warszawie podobno stu młodzieńców należących do żandarmeryi polskiéj, przysięgło, że przy spełnianiu wyroków trybunału rewolucyjnego nie ruszą się z miejsca i dobrowolnie oddadzą się w ręce policyi rosyjskiéj, ażeby nikogo niewinnego, któryby mimowolnie był świadkiem wykonania wyroku, nie narazić na zemstę rosyjskiego rządu. Przy bezprzykładnym zapale młodzieży dla sprawy narodowéj taka gotowość do ofiary wcale niebyłaby niezwykłą, ile że przy traceniach nie można się dość wydziwić męstwu i spokojności skazanych na śmierć.

— Wciąż formują się nowe zastępy powstańcze; w samém Lubelskiém podobno jest ich z 10,000 dobrze uzbrojonych. W Płockiém i Kaliskiém formują się liczne oddziały, i z pewnością nastąpi kampania zimowa. Represyjne środki rosyjskiego rządu w Warszawie są bezskuteczne względem powstania.

Rząd narodowy stara się teraz wykupić zrabowane za rozkazem jenerała Berga dnia 19 września przedmioty. Tak wykupiono futro damskie wartości dwóch tysięcy rubli, za 10 rubli od kobiety, która je za tę cenę nabyła od żołnierza rosyjskiego; strój brylantów wartości 8000 rubli za 3 ruble od szynkarza, itp.

Młody Konitz, który dał się zarąbać przez Moskali ażeby dowodzącemu oddziałem Parczewskiemu ocalić życie, podał mu bowiem swego konia, z zagrożeniem, że się zastrzeli, jeźli go Parczewski nie przyjmie, był żydem, synem wdowy posiadającéj sklep w Warszawie.

x **Z Augustowskiego,** 2 października. W dniu 18 i 19 września zaszła bitwa pod Lejpunami pomiędzy wojskiem rosyjskiem a oddziałami Gleby i Ostrogi. Siły powstańców wynosiły 380 ludzi. Otoczyły ich 3 roty piechoty, 100 kozaków, 50 objeszczyków, lecz powstańcy tak dzielnie piechotę przez dni dwa razili, że pozostawiwszy na miejscu 84 zabitych, z 50 rannych odwieźli do Suwałk. Najwięcéj do wygranéj Polaków się przyłożyło, że dwa oddziały kawaleryi złożone z 53 ułanów zaszły Moskwie tył i ubiwszy dwóch oficerów kozackich i jednego oficera od objeszczyków zmieszali ich szeregi tak, iż Moskale cofali się w nieporządku, jak sami przyznają, i gdyby nie oficer objeszczyków nakazał zsiąść z koni i rzucić się na kawaleryą, pewnie noga moskiewska nie uszłaby była. Z naszéj strony zabitych jest 32 i 21 rannych, a buletyn moskiewski śmie pisać, że zabiwszy 50 buntowników zupełnie wojsko powstańców rozproszyło. Fakta fałsz temu zadają, bo w dniu 29 września pod Szakami znowu rosyjskie wojsko z miasta Kalwaryi i Wyłkowyszek wystąpiło przeciw tymże samym oddziałom. Rezultat dotąd jest niewiadomy, tylko tyleśmy się dowiedzieli na pewno, że Moskali 80 zabitych a 27 rannych przywieziono do Wyłkowyszek, gdzie Moskale 25 naszych przywieźli, jakoby wziętych z placu boju. Tymczasem jest to wierutnym fałszem, bo wzięto z domów spokojnych obywateli lub ich oficyalistów. Do tych należą: Dąbrowicz, który ma fabrykę blachy i nigdy w powstaniu nie był i jego oficyaliści. Jest to jedynie zemsta na bezbronnych.

W dniu 27 września z okazyi jakiéjś promocyi na komorze wierzbołowskiéj pito zdrowie Murawiewa Wiszatjela, telegrafowano mu i odebrano odpowiedź. Zdrowie wnosił naczelnik okręgu Wojt.

FRANCYA.

Paryż, 30 września. Wedle doniesień z Wiednia na ustne i piśmienne komunikacye francuskiego i angielskiego posła w sprawie polskiéj hr. Rechberg nie dał stanowczéj odpowiedzi. Dopiero po powrocie cesarza, który przybyć ma do Wiednia około 6 października, gabinet austryacki rozmyśli się w téj sprawie. Podobno żąda od Francyi przedewszystkiém gwarancyi w kwestyi niemieckiéj. Poselstwo hr. Walewskiego w Londynie, o którém tyle było mowy, zdaje się, nie przyjdzie na teraz do skutku. France, która sama przedtém donosiła o możliwości wstąpienia hrabiego do czynnéj służby, opowiada dziś, że dawniejszy minister oświadczył chęć pozostania na ustroniu. Baron Gros, wedle tego dziennika, objął wczoraj napowrót posadę poselską w Londynie. Głównym wypadkiem politycznym jest w téj chwili list pana Józefa Grabowskiego o Mierosławskim. France powątpiewa o prawdziwości tego faktu, który, gdyby się potwierdził, dowodziłby, że stronnictwo rewolucyjne wzięło górę w rządzie narodowym, zamyślające „spowodować włościan do wzięcia udziału w powstaniu, a Rosyi należałoby przypisać winę, iż Polacy rzucają się w ramiona rewolucyi". Nation sądzi, iż prawdopodobnie obecność Mierosławskiego w Warszawie przyczyniła się do ułatwienia mu wzięcia wodzy powstańczego rządu w swą rękę, że Mierosławski zamierza wywołać starcie w Warszawie, aby przez smutne skutki ruchu takiego, o których sam nie czyni sobie illuzyi, sprawić ogromne wrażenie Europie. Nation przy téj sposobności chwali energią Berga, któréj zawdzięczać należy, że nie obiegają już (w czém się myli) po Warszawie owe „listy pożarne", jak nazywa tajne pisma. Wydaje się także nader stósownem temu dziennikowi, że Berg oddala z urzędów Polaków i że nakładać ma kontrybucye na miasto za każde zabicie oficera rosyjskiego. Girardin, wychodząc z zasady, że czego prawo nie zakazuje, jest dozwoloném, odważył się dziś w osobnym artykule Pressy rozstrząsać dane mu wczoraj ostrzeżenie. Jest to pierwsza tego rodzaju rozprawa od czasu ogłoszenia prawa prasowego z 17 lutego 1852 roku.

— Pays zamieszcza bardzo ważny artykuł podpisany przez sekretarza redakcyi, który tak kończy: „Prawo Rosyi do Polski ustaje; kwestya sama i ewentualna interwencya zmieniają swój charakter, a w miejsce dotychczasowego programu postawi Francya, dobywszy miecza, jeden punkt tj. niepodległość Polski. Trzeba jeszcze będzie czekać, gdyż inne mocarstwa nie mogą się tak łatwo odważyć na akcyą podobną, lecz zasadniczo są tego samego zdania".

— Izraelici tutejsi przyspasabiają petycyą do senatu, w któréj żądają od rządu francuskiego opieki dla swych współwyznawców w Polsce.

— Ciało prawodawcze zbierze się 4 listopada.

— Rząd zamierza zbudować baterye pancerne o płaskiém dnie, stósowne na miałką wodę.

— List, który odebrał Monitor z Meksyku przedstawia w opłakanym stanie armią Juareza, która składać się ma zaledwie z kilkuset ludzi, w wielkiéj części bez broni i żyje tylko z rabunku spokojnych mieszkańców. Opór pana Doblado, który połączył w swych ręku teki ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych, sprawiedliwości i robót publicznych, ma posłużyć mu tylko za maskę, aby albo postawić warunki korzystne dla siebie za przychylenie się na stronę francuską, albo aby opuścić kraj i udać się do Stanów Zjednoczonych. France dowiaduje się z Vera Cruz, że przeważająca w Meksyku ludność indyańska jest przychylną dla arcyks. Maksymiliana, gdyż zachowała jeszcze monarchiczne usposobienie swych przodków. Opinion nationale powiada, że w środę deputacya meksykańska opuściła Wiedeń i udała się do Tryestu, 3 października ma stanąć w Miramare, mieszkaniu arcyksięcia. Cesarz austryacki jéj nie przyjął.

— Marszałek Pelissier, książę Małachowy, przybył 28 września na fregacie parowéj Christophe Colomb do Algieru i objął rządy tamtejsze.

— We wtorek wieczorem odbyło się zgromadzenie akcyonaryuszów Constitutionnela i Pays, na którém p. Grandguillot stanowczo mianowano dyrektorem i żerantem obu dzienników.

— Kucharka, która przy ostatniém ciągnieniu Crédit foncier wygrała 100000 franków, ma wiele zapowiadające imiona i nazwisko: Felicité Fortunée Paradis.

Paryż, 2 października. Artykuł Constitutionnela podpisany przez p. Limayrac rozbiera, dla czego Francya bierze traktaty z roku 1815 za podstawę układów w sprawie polskiéj. Anglia uważa je za zniesione, Rosya także, o ile one wychodzą na korzyść Polski. Traktaty, które pierwotnie miały być rękojmią wolności dla Polaków, stałyby się wedle tłómaczenia Rosyi tylko rękojmią panowania rosyjskiego w Polsce, byłaby to niesprawiedliwość, któréj Europa popierać nie może.

ANGLIA.

Londyn 30. września. Książę Napoleon przybył tu z licznym dworem i stanął w hotelu Clarendon.

— Dzienniki angielskie żywo się zajmują mową lorda Russla w Blairgowrie i obszerne piszą do niéj komentarze albo też na cząstki rozbierają, mianowicie ustęp, gdzie szanowny lord wypowiedział nieco o Polsce. Najotwarciéj wypowiada niezadowolenie swoje z tego ustępu mowy Russla Morning Post, jak widać z następujących uwag: „Czyliż nam nie wolno zapytać się, jak pyta obecnie gabinet francuski, dla czego Anglia takie mając widzenie rzeczy, podjęła się wraz z innemi mocarstwami przepisywania rosyjskiemu rządowi, jak ma kraje swoje rządzić? Stósownąż było rzeczą brać na się dobrowolnie urząd cenzora a w téj saméj chwili oświadczać, że na wszystkiem tém zbywa, coby wyrokowi cenzorskiemu nadawało znaczenie? Te pytania postawiliśmy nie my, ale Polacy, których serca zwodniczą zażegniono nadzieją, i Francya, która wyrządzonéj sobie obrazy nie puszcza tak płazem, jak inne mocarstwa"... W dalszym ciągu powiada Morning Post, że teraz jeszcze niepolitycznym jest po tępkiem, udział Anglii w wojnie za Polskę ogłaszać za niepodobieństwo, i kończy temi słowy: „Anglia nie miała w tém żadnego interesu materyalnego, ażeby wojnę toczyć za Turcyą, a przecież się ujrzała zniewoloną do zrobienia wyprawy na Krym. Mogłaby we wojnę być wciągniona właśnie w skutek owego zbyt często powtarzanego zapewnienia, że to jest niepodobieństwem".

WŁOCHY.

Turyn, 27 września. Florencka Nazione dowiaduje się z listów prywatnych, że w Liwornie urządzono kontrabandę bezkarnie na wielką skalę. Handel tego miasta cierpi nadzwyczajnie. Nazione zwraca na to uwagę ministra finansów.

— W Gaz. Warsz. znajdujemy taki opis słynnego polladyum chrześciańskiego Rzymu, które teraz przy jubileuszu z rozkazu Ojca Świętego wystawiono na widok i z miejsca ruszono dla zanoszenia modłów za nieszczęśliwą Polską: słynne malowidło ma przeszło trzy łokcie wysokości. Zbawiciel w całkowitéj osobie wyobrażony jest stojący. Widać tylko oblicze jego; niektórzy krytycy utrzymują iż nie jest ono oryginalném; oryginał, przypisany świętemu Łukaszowi i cudowi, ma zostawać na wieki ukrytym dla ludzkiego oka; to zaś co oglądamy, byłoby nadzwyczaj dawną bizantyńską kopią na jedwabiu, zaciągającą prawdziwe podobieństwo Boga-Człowieka.

Jakkolwiek bądź, widok tego obrazu wielkie wrażenie sprawia na patrzącym. Wyraz Chrystusa Pana jest surowy i groźny; widzisz w nim nie dobrego pasterza, ale zagniewanego Boga, którego lud chrześciański błaga o zaprzestanie kary, przed którym pierzchały longobardzkie i tureckie zastępy. Prawa jagoda téj wyrazistéj twarzy nosi szeroką szramę: jest to pamiątka zniewagi przez obrazoborców wyrządzonéj. Reszta postaci znika pod złotą blachą, cały obraz pokrywającą, misternie szmelcowaną bizantyńskim obyczajem i rzęsisto wysadzaną drogiemi kamieniami, między któremi dają się spostrzegać brylanty i rubiny znacznéj wielkości, a nadewszystko ogromny klejnot tajemniczéj natury, mieniący się jak opal, błyszczący jak karbunkuł i promieniący jak brylant, nad samym czołem Zbawiciela osadzony. Jubilerowie nie mają się zgadzać względem rodzaju tego litologicznego feniksa. Zdaleka naśladuje on gwiazdę nad głową Chrystusa.

Kreuz Ztg. opowiada następującą anegdotę. Kiedy ambasador rosyjski przybył do kardynała Antonellego z oznajmieniem, iż rząd petersburgski uznaje królestwo włoskie, kardynał z uśmiechem zapytał: Très bien, et à quand la reconnaissance de la Pologne? Bardzo dobrze, a kiedy uznanie Polski?

DANIA.

Kopenhaga, 30 września. Minister wojny przedłożył radzie państwa projekt do prawa o tymczasowém uporządkowaniu duńsko-szlezwickich oddziałów wojsk. Pomiędzy przedłożonemi dokumentami jest depesza z 3 września względem frankfurtskiego oświadczenia z 27 sierpnia. Czytamy w niéj między innemi: Przy powziętém oddawna postanowieniu pozostajemy. Mamy wszelkie powody mniemać, iż nie na własnych siłach oprzemy się w walce, w któréj chodzi nietylko o los Danii, ale o najświętsze interesa całéj północy. Daléj powiada depesza: Oczywiście król nie może przyzwolić na nowy stan rzeczy, który Niemcy chcą zaprowadzić w Holzacyi, dopóki księstwo nie zajmie definitywnego stanowiska w monarchii pod warunkami, za które rząd chce ręczyć. Dopiero wtedy może król przyłączyć się do usiłowań sprzymierzeńców. Gotowość swoję do tego wyraził w odpowiedzi do cesarza austryackiego.

— Czytamy w G. P.: Rząd duński odkupił od szlachty holsztyńskiéj za summę 400,000 tal., przywileje jéj służące dawniéj, nieopłacania podatków, ani ceł, ale właściciele ziemi są dotąd wolni od stępla wszelkiego, i zachowali prawa myślistwa, rybołóstwa, policyi i juryzdykcyi patrymonialnéj.

Każdy szlachcic lub właściciel ziemi szlacheckiéj ma prawo mianowania urzędnika, któremu na swéj posiadłości powierza wymiar sprawiedliwości; wybór ten wszakże potwierdza król. Do sędziego tego należą wszelkie sprawy kryminalne w obrębie posiadłości. Może skazywać na sztrafy i więzienie nieprzechodzące roku. Wyroki jego spełniają się przez władzę i posiadacza dóbr, który ich zmienićnie może. Najzwyczajniejsze kary, na które skazuje ten trybunał, są więzienia o chlebie i wodzie przez dni pięć, opłaty pieniężne, robocizna itp.

Wedle prawa, na chlebie i wodzie dłużéj dni pięciu osadzać nie wolno, ale po dwóch dniach przerwy, można na nowo powtórzyć pierwszy dekret. Sztrafy pobierają się pieniężne lub odrabiane przez wieśniaków. Najzwyklejsze przestępstwa są nieposłuszeństwo, brak uszanowania dla władzy, włóczęga, niespełnienie nakazanéj pracy, kradzieże drobne.

Oprócz sędziostwa, ten sam urzędnik ma obowiązki notaryusza i urzędnika policyi i on rozsądza sprawy o spadki między włościanami, wydaje im spisane w tym przedmiocie akta, daje paszporty i świadectwa.

Właściciel obowiązany jest karmić wszystkich ubogich na swych gruntach, żaden włościanin nie żeni się bez jego pozwolenia. W każdéj posiadłości jest szkółka. Nauczyciela wspólnym kosztem utrzymują wieśniacy i właściciel; uczy on czytać, pisać i rachować.

Nie potrzebujemy do tego obrazu dodawać uwagi, jak dalece stan włościan w Holsztynie, przypomina przed niedawnym jeszcze czasem bardzo nam znany i blizki. Wielbiciele przeszłości i patryarchalnego porządku cieszyć się mogą, że jest jeszcze kątek na ziemi, gdzie się to tak pięknie i cało zachowało.

AMERYKA.

Nowy Jork, 19 września. Dotąd jeszcze nie przyszło do bitwy pomiędzy nagromadzonemi z obu stron wojskami nad Rapidanem, po któréj spodziewają się zmiany położenia obecnego olbo jednéj albo drugiéj stronie na korzyść tj. téj, która zwycięży. Unioniści ciągle jeszcze bombardują i oblegają Charleston a skonfederowani bronią go z całém wysileniem, o ile jednak sądzić można z dotychczasowych postępów armii oblężniczéj, Charleston albo się podda albo w gruzach legnie prędzéj czy późniéj.

— Na wyspie San Domingo wybuchło powstanie, które wzniecili emigranci schronieni w Rzeczypospolitéj Haity. Wkroczyli oni zbrojno dnia 18 sierpnia w posiadłości hiszpańskie i częścią wycięli, częścią wypłoszyli załogi w Dajabon, Sawaneta i Guayabin a ostatnie spalili. Wysłano przeciw nim oddział 300 Hiszpanów z kawaleryą i artyleryą, ale powstańcy go pobili i do odwrotu zmusili. Jenerał załogujący w St. Jago kazał śpiesznie się warować i mieć do obrony przeciw nadciągającemu oddziałowi powstańców do 3000 liczące... u. Inny oddział zdobył 27 sierpnia miasto Porto Plata a załoga hiszpańska schroniła się do forteczki. Przybył jednakże tego jeszcze dnia parowiec wojenny hiszpański i powstańców wyparł. Na prowincyi także powstanie się szerzy, z Porto Rico i Hawanny wysłano silne oddziały wojska do Cibao.

Nowy Jork, 23 września. Bragg jenerał skonfederowanych, pobił jen. Rosenkranza w dwudniowéj bitwie. Rosenkranz straciwszy 12,000 ludzi, cofnął się do Chatanooga. Przy ujściu Rio Grande oczekują starcia unionistowskich i francuskich łodzi kanonierskich.

Ostatnie wiadomości.

— Piszą z Warszawy, że Dziennik Powszechny w przesileniu. Dnia 1 października do godziny 12 w południe ani składacze, ani drukarze nie przybyli do pracowni, w któréj się składa, ani téż rękopisu nie było gotowego. W południe z drukarni bankowéj wojsko gwałtem sprowadziło 11 składaczy i zmusiło do roboty. Dla braku materyału kazano składać stare obwieszczenia itp. Jak sprawa stoi z redakcyą, czy się ona znajdzie, dotąd niewiadomo.

Terszt, 1 października. Poczta lewancka przywiozła wiadomości z Carogrodu z 26 września. Trzy parowce wojenne pruskie stać mają na kotwicy w portach Pirejskim, Stambulskim i na Dunaju. Poseł rosyjski zaprotestował przeciw temu, że w porcie Trebizondzkim parowiec angielski przeładował materyały wojenne na statki czerkieskie.

— Wiadomości z Bombaju z 9 i z Kalkuty z 4 września donoszą, że 2000 poddanych emira Kabulskiego, powiększéj części dawniejsi siepoje angielscy, przeprawiwszy się przez Indus napadli terytoryum angielskie. Wysłano przeciw nim woj-

...bo. Wzdłuż granicy indyjsko-angielskiéj wielka znowu panuje trwoga. W grudniu ma się w Lahorze zebrać korpus 12,000. Radżowie Kaszemirscy i synowie zmarłego Dost Mahomeda zawiadomieni zostali, że wicekról życzy ich przybycia do Lahory. Władze w Cawnpore oświadczyły stanowczo, że więziony tam człowiek nieznany, nie jest Neną Sahibem, za którego go dotąd uważano.

Korfu, dnia 1 października. Dzisiaj otwarto parlament; zniesienie wielkie tak posłów jak i ludu, będzie bowiem głosowanie za przyłączeniem wysp Jońskich do Grecyi a wybory wypadły korzystnie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z pod Strzelna, 1 października. Dnia 28 września o godzinie 8 wieczora przybyło do folwarku Wycinki pod Strzelnem wojsko w liczbie mniéj więcéj z 30 ułanów i obstawiwszy dwór, zabudowania i podwórze, patrolowało noc całą tak ściśle, iż nikogo przez noc całą ani wpuszczało ani wypuszczało, od tego, iż z wieczora nawet ludziom na wieczerzą przyjść zabroniono. Na drugi dzień z rana ściągnięto ułanów, a przybyła piechota i świeży postęp ułanów pod dowództwem oficera bar. Bursdorfa oraz 4 żandarmów. Ci przedsięwziąwszy jaknajszczelniejszą rewizyą i nic nie znalazły, zabrali z pola 2 ludzi. Dnia 1 października o 4 godz. z rana powtórzyła się znowu rewizya wojskowa. Przybyło około 40 piechoty pod dowództwem kapitana Schulza. I tą razą jednakże mimo najsilniejszych poszukiwań nic nie wykryto i nic nie znaleziono. Przyczyny tych rewizyi są nieznane, a wynikły prawdopodobnie z fałszywych denuncyacyi. Tak za pierwszą jako i za drugą razą żądano od oficerów, aby okazali upoważnienia do rewizyi od właściwéj władzy, atoli żandarm wskazał na dowodzącego oficera i to miało być dostatecznе.

— Zamieszkały w Żytomierzu od lat 8 zegarmistrz p. Pomeranc samorosakonny, rodem z Wilkomierza, uczeń któregoś z zegarmistrzów wileńskich, zbudował własnym pomysłem zegar ścienny, z nader cieniutkim mechanizmem, bo się raz jeden na 40 miesięcy nakręca; wskazuje zaś nietylko godziny i minuty, lecz nadto dni, miesiące i lata, aż do 8863 r., daj Boże świata doczekać. Dzieło to naszego ziomka z tém większą zasługuje uwagę, że p. Pomeranc do głębokich w niém kombinacyi matematycznych doszedł samoistnie, bez poprzedniego na tej drodze naukowego ukształcenia i jest w całém znaczeniu wyrazu samouczkiem.

— Bonelli wynalazł sposób, że wszelkie depesze telegraficzne wychodzą w miejscu przeznaczenia już drukowane z przyrządu telegraficznego. Dnia 19 września robiono próby takiego telegrafu drukującego, pomiędzy Liverpoolem a Manchestrem i okazały się zupełnie zadowalniającemi. Pomiędzy innemi korzyściami z zaprowadzenia tanich telegrafów byłoby i obniżenie opłaty za depesze. Wkrótce się zapewne to nowe udoskonalenie rozpowszechni.

W tych czasach, ogłoszone zostało ciekawe sprawozdanie z czynności Domu przytułku dla sług pozostających bez miejsca, założonego w mieście Wrocławiu przed 8 laty. Celem tego zakładu, jest uchronienie téj klasy od zepsucia, w czasie gdy pozostając bez miejsca, nieznajduje dla siebie żadnego zatrudnienia. Ze sprawozdania tego okazuje się, iż pomieniony cel zakładu najzupełniéj osiągnięty został. Od chwili bowiem otwarcia tegoż, około 2000 sług, znalazło w nim schronienie i utrzymanie, a przeszło 3000 za pośrednictwem jego, pomieszczono w służbie. W roku zeszłym przyjęto do zakładu 108 osób, udzielono pomoc 31 chorym, a drugie tyle dodano w klasztorze sióstr Elżbietanek. W ogóle zakład ten okazał się nadzwyczaj użytecznym, i gdy jednym daje przytułek, innych znowu obznajmia z wszelkiemi zajęciami domowego gospodarstwa i posługi, nakoniec rozciąga opiekę nad staremi służącemi, pozbawionemi wszelkiéj pomocy.

— Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przybyły obrazy: Zarzeckiego: „Królowa światłości“ i Pillatego: „Palmy i gromnice“.

— Nowego wynalazku podkowy. Jak donosi Courrier des Etats, w Stanach Zjdnoczonych udzielono patent na podkowy dla koni, które jakkolwiek niedawno się ukazały, już powszechnie używane są w Filadelfii. Nowe podkowy są podobne kształtem do dawnych. tylko brzegi ich są zawrócone tak, aby mogły uchwycić kopyto; brzegi te ze stali elastycznéj, ściskają się za pomocą śrub, co uwalnia od używania gwoździ. „Korzyści z tego wynalazku, powiada dziennik amerykański, łatwo dają się ocenić: oszczędność na kuciu koni, możność odjęcia podkowy zaraz po robocie, co daje odpoczynek koniowi; nakoniec nieskaleczenie koni.“ Co do tego odkrycia, trzeba wszakże poczynić pewne zastrzeżenia, mianowicie, czy podkowa taka nie ściska zanadto kopyta i nie utrudnia biegu koni?

Przybyli do Poznania.

Dnia 3 października.

BAZAR. Wł. dóbr hrabina Bnińska z Kr. Polskiego, hr. Mielżyński z Chobienic, Prądzyński z Ruśca.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Rychłowski z Węgorzewa, pani Lubomęska z Dębłowa, agronom Siemiątkowski z Miłosławia, Śmiegocki z Bieślina, kand. Masing z Rygi, prof. Boyé z Bordeaux.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Grabowski z familią z Krusina, księżna Zamoyska z Warszawy, panna Sierakowska i pani Bourgongou z Waplewa.

HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Matterne z Chwałkowa, Sander z Trampiniska, kup. Geisler z Berlina, Römer z Anclam, Albrecht z Hali, Peters z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Jezierski z żoną z Warszawy, plenipotent Dietrich z Landsberga n. W., fizyk Eichmann z Celli, pan Schild z Muskau.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Witt z Bogdanowa, Delhaes z Czempinia, hr. Westarp z Ludom, kupiec Landau i Vetter z Wrocławia, Hager z Szczecina, Lesser i Pincus z Starogardu.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Zelasko z Kowanówka, kup. Teubner z Drezna, fizyk Türk z żoną z Środy, ksiądz Stolle z Obornik, budowniczy Schmidt i por. Oestreich z Śremu

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 października.

Żyto niższe ceny, na paźd. i paź.-list. 31$^{1}/_{12}$, list.-gr. 32, grudz.-stycz. 32$^{1}/_{3}$, stycz.-luty 32$^{2}/_{3}$, na odstawę wios. 33 $^{1}/_{4}$ tal. pł. Okowita: słaby obrot,, na paź. 13$^{7}/_{12}$, list. 13$^{5}/_{12}$, grudz. 13$^{5}/_{12}$,, sty. 13$^{1}/_{3}$, luty 13$^{1}/_{12}$, marz 13$^{3}/_{4}$ tal. pł.

Berlin, 2 października. Pszenica: 25 szefli w miejscu: 50—62 polska 57$^{1}/_{2}$ tal. pł. Żyto 2000 f. w miejscu nowe 41—40 z kolei żel., na paź. i paź.-list. 36—35$^{1}/_{4}$, list.-grudz. 36$^{3}/_{4}$—36—37, gr.-stycz. —$^{1}/_{2}$, na od. wio. 38—37$^{5}/_{8}$, maj-czer. 38$^{3}/_{4}$—38—$^{5}/_{8}$ tal. pł. Jęczmień: wielki 33—39 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—25, z porzecza Warty 23$^{1}/_{2}$ z kolei żel., polski 24$^{1}/_{4}$, pomorski 24$^{1}/_{2}$, na paźdz. 22$^{5}/_{8}$, paźdz.-list. 22$^{1}/_{2}$, list.-grudz. 22$^{3}/_{8}$, na odstawę wiosenną 22$^{1}/_{2}$ pł., maj-czerw. 23—$^{3}/_{8}$, czerw.-lip. 23$^{3}/_{4}$ tal. żąd. Groch: 25 szefli, do gotowania 44—48 tal. pł. Rzep zimowy: 89—91 tal. pł. Rzepak: 1800 f., 88—90 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12$^{3}/_{4}$ żąd., na paźdz. 12$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{2}$, paźdz.-list. 12^{1}—$^{1}/_{8}$, list.-gr. 12$^{1}/_{8}$—$^{1}/_{8}$, gr.-st. 12$^{1}/_{12}$—12, st.-luty 12$^{5}/_{6}$, kw.-maj 12$^{1}/_{12}$—12, maj-czerw. 12, czerw.-lip. 12$^{3}/_{24}$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15$^{1}/_{2}$ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. 14$^{11}/_{12}$, z beczką 14$^{13}/_{24}$, na paź. 14$^{2}/_{3}$—$^{5}/_{12}$, paźdz.-list., list.-gr. i gr.-stycz. 14$^{1}{}_{2}$—$^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$, sty.-luty 14$^{3}/_{4}$—$^{2}/_{3}$, luty-marz. 15, marz.-kw. 15$^{1}/_{12}$—14$^{7}/_{8}$ $^{11}/_{12}$, kw.-maj 14$^{3}/_{4}$—$^{5}/_{6}$, maj-czerw. 15$^{1}/_{8}$—$^{1}/_{6}$ tal. pł. Wypowiedziano: 20,000 cent. żyta, 500 cent. oleju rzepiowego i 40,000 kw. okowity.

Wrocław, 2 października. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	za szefel
Pszenica biała	69—72	65	60—63	
„ żółta	64—65	62	59—61	
Żyto	49—50	48	45—47	
Jęczmień	37—37	36	33—35	
Owies	27—29	27	24—25	
Groch	52—54	51	48—50	

Rzep zimowy: 218—210—198 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 210—200—190 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 182—172 160 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna: słaby obrot, poślednia 10—11, średnia 12—13, wyborowa 13$^{1}/_{2}$—14, najpiękniejsza 14$^{1}/_{4}$—$^{2}/_{3}$ tal. pł. Koniczyna biała ceny niezmienione, poślednia 10—13, średnia 14 16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18$^{1}/_{2}$—19$^{1}/_{3}$ tal. pł. Żyto: 2000 funt., ceny ustępujące, wyp. 6000 cent., na paźdz. i paźdz.-list. 34$^{1}/_{2}$—34, list.-grudz. 34—35, grudz.-stycz. 35, kw.-maj 36$^{1}/_{2}$, maj-czerw. 38 tal. pł. Pszenica: 2000 f., na paźdz. 51 tal. żąd. Jęczmień: 2000 f., na paźdz. 36 tal. pł. Owies: na paźdz. i paźdz.-list. 34$^{2}/_{3}$ pł., kw.-maj 37 tal. żąd. Rzep: 2000 funt, 100 funt. br. na paźdz. 99 tal. pł. Oléj rzepiowy: mało co zmienione ceny, wyp. 150 cent., i 500 c. kuchów rzep , w miejscu 12$^{1}{}_{4}$, na paźdz. 12$^{1}/_{4}$ paźdz.-list. 12$^{1}/_{4}$ żąd., list.-gr. 12$^{1}/_{6}$, kw.-maj 12$^{1}/_{12}$, tal. pł. Okowita: wyp. 6000 kw., w miejscu 14$^{1}/_{6}$—$^{1}/_{4}$, na paź., paźdz.-list. list.-gr 13$^{11}/_{12}$ 14, gr.-sty. 14$^{1}/_{4}$, kw.-maj 14$^{1}/_{3}$, maj-czer. 14$^{5}/_{6}$ tal. pł.

Szczecin, 2 października. Na giełdzie. Pszenica: słaby obrot, 85 f., żółta w miejscu 51—56$^{1}/_{2}$, 83—85 funt., żółta na paźdz. 56$^{1}/_{6}$—56, paź.-list. 56—55$^{3}{}_{4}$, list.-grudz 56$^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$, na odstawę wiosenną 58 tal. pł. Żyto: słaby obrot, 2000 funt. stare w miejscu 35$^{3}/_{4}$—37$^{1}/_{4}$, nowe 38 $^{1}/_{3}$, na paź. i paź.-list. 35$^{3}/_{4}$—$^{1}/_{3}$, list.-gr. 37$^{1}/_{2}$, grudz. stycz. 37, stycz.-luty 37, na odstawę wios 38 tal. pl. Owies: 40—50 funt., na odstawę wiosenną 23$^{5}/_{8}$ $^{3}/_{4}$ tal. pł. Groch: do gotow. drobny w miejscu 42— 43 tal. pł. Kuchy rzepiowe: 1$^{5}/_{6}$ tal pł. Oléj rzepiowy mało co zmienione ceny, w miejscu 12$^{1}{}_{2}$, na paź. dz. 12, paźdz.-list. 11$^{5}/_{6}$ pł., list.-grudz. 11$^{11}/_{12}$, grudz.-stycz. i kw.-maj 12 tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. słaby obrot, w miejscu bez beczki 15, z beczką 14$^{11}/_{12}$—$^{5}{}_{6}$, paź. 14$^{3}/_{4}$—$^{5}{}_{6}$, paźdz.-list 14$^{3}/_{6}$, list.-grudz. 14^{1}, na odstawę wiosenną 14$^{2}/_{3}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 15$^{2}/_{3}$, na paźd.-list. 14$^{3}/_{4}$ tal. pł.

— Opłaty depesz od jednéj pruskiéj stacyi telegraficznéj do drugiéj ustanowiono od dnia 1 października r. b. jak następuje.

Niżéj i aż do 10 mil 8 sgr.,
wyżéj i aż do 45 mil 10 „
wyżéj 45 mil 16 „ za pojedyńczą depeszę o 20 wyrazach; przy depeszach zaś mających więcéj niż 20 wyrazów, wznosi się opłata za 10 wyrazów o połowę odnośnéj pozycyi.

Skutkiem porozumienia się zarządów niemiecko-austryackiego towarzystwa telegraficznego zmniejsza się z tymże dniem opłata od depesz związkowych w sposób następujący.

Niżéj i aż do 10 mil 8 sgr.,
wyżéj 10 i aż do 45 mil 16 „
wyżéj 45 i aż do 100 mil 24 „
wyżéj 100 mil 1 tal. 2 „ za pojedyńczą depeszę liczącą do 20 wyrazów; depesze zaś mające więcéj niż 20 wyrazów, opłacają za każde 10 wyrazów o połowę wyżéj odnośnéj pozycyi.

Dnia 1 października o godz. 7 z rana zakończyła w Kobelnikach doczesny swój żywot w 48 roku życia swego matka nasza **Marya z Lubowieckich Kwilecka**. Exportacya zwłok jéj odbędzie się do parafialnego kościoła w Białczu dnia 4 b. m. o 4 po południu; nabożeństwo żałobne dnia 5 o 11 godzinie z rana, o czém donoszą krewnym i życzliwym pogrążone w smutku dzieci **Franciszek Kwilecki, Bolesław Potocki.**
[2860]

Po sześciomiesięcznych cierpieniach rozstał się z tym światem, najukochańszy syn nasz **Ludwik Bronikowski**, w 21 roku życia swego.
Kosieczyn, d. 2 października 1863.
(2891) **W smutku pogrążeni rodzice.**

Obwieszczenie.

Dostawa żywności dla zakładów miejskich poruczoną ma być na rok 1864 najmniéj żądającemu.

W tym celu wyznaczyliśmy termin na **dzień 9 października rb. przed południem na godz.** przed Maciejewskim, sekretarzem miasta, na ratuszu. Na termin ten zapraszamy chęć dostawy mających z nadmienieniem, że warunki w registraturze naszéj przejrzane być mogą.
Poznań, 21 września 1863 r.
[2872] Magistrat.

OŁTARZYK POLSKI

to jest

Zbiór nabożeństwa katolickiego.

Z rycinami.

Niniejsza książka do nabożeństwa mająca **approbacyą konsystorza arcybiskupiego** w Poznaniu, obecnie w mój nakład oddana, jest, jak wszechnie przyznano, najlepszém i najdogodniejszém wydaniem **brukselskiém.**
Cenę jéj zniżyłem z 1$^{5}/_{6}$ na **1 tal.** Nabyć można w wszystkich księgarniach i u
[2870] **J. Lissnera** w Poznaniu.

Bióro moje znajduje się od 1 października przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy pod domu No. 16.
[2869] **Janecki,** rzecznik i notaryusz.

Na posiedzenie Tow. Pomocy Naukowéj Imienia Karóla Marcinkowskiego, odbyć się mające d. 19 października rb. o godz. 10 przed południem u kupca p. Damskiego w Wolsztynie, wzywa członków powiatu babimostskiego
[2868]
Komitet.

Ed. Bote i G. Bock

w Poznaniu.

Do naszéj **zwiększającéj cię ciągle**

Wypożyczalni muzykaliów

mogą abonenci **codziennie** przystępować pod **warunkami najbardziéj umiarkowanemi.**

Wykazów sięgających **do czasów najnowszych**, udziela się **sposobem pożyczkowym. Prospekta bezpłatnie.** [2875]

Ed. Bote i G. Bock,
nadworny skład muzykaliów w Poznaniu.

Lekarz homeopatyczny Dr. **Goldmann**, mieszka obecnie **przy Małéj Rycerskiéj ul. No. 2, na pierwszém piętrze.** [2883]

R. Zarnack, aprob. dentysta, **mieszka obecnie przy ul. Podgórnéj 6.** [2859]

W **poniedziałek**, dnia **5 października** otwieram szkołę. **Maks. Ziemkiewicz,**
[2885] ulica Wrocławska No. 35.

Egzamin nowych uczniów do szkoły mojéj odbędzie się w piątek 9 bm.
[2857] prof. **Rymarkiewicz.**

Zakład malatur porcelany **Augusta Strobel** jun. poleca się szanownéj publiczności do wszelkich zamówień malatur pisemnych i nazwiskowych, tudzież pozłoty na porcelanie, przyrzekając najniższe ceny i skorą usługę.
Poznań, ul. Wrocławska i ul. Szkólna nr. 34. [2874]

W **Bieslinie**, wsi $^{1}/_{2}$ mili od Trzemeszna odległéj, jest gospodarstwo, składające się z 378 mórg magd. 68 prętów [] dobréj żytniéj ziemi, włącznie z łąkami, dostarczającemi rocznie do 30 wozów siana, mające zabudowania kompletne i w bardzo dobrym stanie, z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość, czy to ustnie czy listownie, udzieli urzędnik gosp. **N. Łepkowski** w **Bożejewicach** pod **Markowicami** pow. inowrocławskiego, właściciel powyżéj wymienionego gospodarstwa. [2850]

Podaję do wiadomości, iż od **1 października** przyjmuję **trzech studentów na stancyą**, i przyrzekam dać im wygodne umieszczenie. Piekarska ulica nr. 8. [2878]

Od św. Michała kilku uczniów tutejszego gimnazyum znajdzie pomieszczenie w domu pod **No. 5 plac Bernardyński**, na drugiém piętrze. [2767]

Skład sukna i ubiorów męzkich
A. Sobeckiego
[2873]

w Bazarze.

Powróciwszy dopiero co z Lipska, polecam łaskawéj Publiczności mój obficie zaopatrzony skład: w sukna, korty, dyfle i we wszystkie artykuły stósowne na teraźniejszą porę.

Oprócz tego zwracam głównie uwagę na skład gotowych rzeczy, które pod dozorem biegłego w swéj sztuce przykrawacza jak najlepiéj wypracowane będą.

Wszelkie zaś obstalunki jak najpunktualniéj dostawiać się zobowiązuję.

Doniesienie jarmaczne.

I tym razem nie omieszkiwamy donieść wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności najuniżeniéj, iżeśmy znowu przybyli tudotąt z bogatym składem najnowszych towarów galanteryjnych i krótkich.

Równocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na prawdziwe przedmioty złote próby 14, jako to: naramienniki, broszki, guziki, medaliony itd. itd. po cenach najniższych.

H. Fromm i Kuhn,
z Berlina.
Skład mój znajduje się w **Rynku** naprzeciwko p. **Jakóba Zadka.** (2887)

Lairitza wyroby z wełny igliwnéj.

zaszczycone na **wystawie międzynarodowéj w Hamburgu w roku 1863 wielkim medalem bronzowym,** okazały się jako doświadczone środki przeciwko **pedogrze, romatyzmowi** i cierpieniom nerwowym. Świadectwa skuteczności **Lairitza wyrobów z wełny igliwnéj** wystawione przez renomowanych lekarzy i osoby wyleczone są do przejrzenia i udzielają się bezpłatnie tylko

w głównym składzie Lairitza wyrobów igliwnych

Eugeniusza Wernera

w Poznaniu, ulica Fryderykowska No. 29,
tudzież
w składzie ***H. Kirstena*** w Poznaniu, ul. Podgórna No. 14 i
L. Luera w Gnieźnie.

Uwaga. Istniejąca od lat 10 w **Remda** obok lasu turyngskiego **Lairitza fabryka wyrobów igliwnych**, dostarcza według badań policyjno-lekarskich obecnie **jedynie tylko prawdziwéj** wełny igliwnéj, wyroby więc, które w czasach najnowszych przedstawiano jako wyroby igliwne, lecz nie oznaczone podpisem Lairitza, należy uważać jako naśladowane i nieprawdziwe. (2879)

Kilku wprawnych czeladników krawieckich mogą znaleść stałe zatrudnienie u
(2890) **Logi i Bielińskiego.**

Przeniesienie składu.
Mój skład srebrnych i złotych zegarków przeniósłem z Szerokiéj ulicy pod **ratusz No. 1,** naprz. p. **Königsberga.**
[2881] **J. Stiller.**

LOTERYA.

Odnowienie losów do czwartéj klasy 128ej loteryi musi pod utratą prawa do wygranéj najpóźniéj do **godz. 6 wieczorem** dnia **13 t. m.** nastąpić.
Poznań, dnia 4 października 1863.
Nadkolektor loteryi
[2866] **Fr. Bielefeld.**

Najgustowniejsze **kwiaty sztuczne** do kościołów lub inne fabrykuje po nader tanich cenach.
Edward Gnensz,
przy Alei nr. 26 obok landszafty,
[2871] drugie piętro.

Polecam się łaskawéj pamięci szanownym państwom w praktycznéj robocie stolarskiéj, chcąc się przysłużyć i proszę o łaskawe względy. Mieszkam teraz na Garbarach, druga kamienica od Bernardynów No. 54.
C. Szubert,
[2886] majster stolarski.

Powróciwszy z jarmarku, lipskiego zaopatrzyłam skład mój **w rozmaite gatunki kapeluszy jesiennych i zimowych, czepeczków i stroików** i polecam takowe po cenach bardzo umiarkowanych.
M. Złotnikiewicz,
[2880] Rynek nr. 40 obok białego orła.

Winogrona tuż za bramą, Wilda, pierwszy ogród w lewo No. 4. [2888] **Szokalski.**

Kobierce kościelne, salonowe i przed sofy,
Kobiercowe materye do wykładania całych pokoi,
Kobierczyki przed łóżka, pulpity i lustra,
Angorowe skórki i angorowe podkładki pod lampy,
Materye na podłogę, do chodzenia i do wykładania schodów,
Maty kokosowe i manilla,
Kołdry podróżowe, do spania i dery na konie,
poleca w **najnowszym** guście, w **największym** wyborze i po jak **najumiarkowańszych** cenach.
Antoni Schmidt,
[2815] Rynek No. 63 i Kozia ul. No. 18.

KOSMOS.
Bank zabezpieczenia życia w Zeyst.
Kapital zakładowy 1,800,000 złot. holend.

Towarzystwo rzeczone przyjmuje każdego rodzaju zabezpieczenia życia i rent, zabezpiecza wyprawy i kapitały ku zapewnieniu sobie starości, sumy pogrzebowe i dzieci w wzajemnych kasach zabezpieczenia, w premiach stałych, umiarkowanych i pod rzetelnemi i korzystnemi warunkami, tudzież pod wystarczającemi gwarancyami.

Prospektów, formularzy i bliższych wiadomości udziela podpisany bezpłatnie. Bank Anhalt i Wagener w Berlinie gotów udzielić każdego objaśnienia co do stósunków rzeczonego Towarzystwa.

Moritz Orenstein,
agent główny Banku zabezpieczenia życia **Kosmos.**
[2724] **Grobla No. 28.**

LOGA & BIELIŃSKI.
Magazyn garderoby i artykułów męzkich
(przy ul. Wilhelmowskiéj No. 25).

Wszelkie nowości w materyach francuskich, niederlandskich, angielskich i krajowych na nadchodzącą porę odebrali i polecają szanownéj publiczności do łaskawego uwzględnienia.
(2889) **Loga & Bieliński.**

Kobierce
każdéj wielkości i jakości.
Obicia posadzkowe i chodnikowe
w najnowszych i najgustowniejszych deseniach, tudzież
Maty kokosowe i manilowe,
w znanym wielkim doborze poleca
S. Kantorowicz,
(2864) **(Skład płócien i kobiercy).**

Dra Béringuiera Arom.-med. **Kronengeist** (Quintessenz d'Eau de Cologne)

wybornéj jakości, nietylko jako przednia woda pachnąca i do mycia, ale i jako wyśmienity pomocniczy środek lekarski, który siły żywotne rozbudza i wzmacnia; butelka oryginalna 12½sgr.

Dra Béringuiera
olejek na włosy z korzonków zielnych

złożony z najwłaściwszych części roślinnych i olejnych ku utrzymaniu, wzmocnieniu i upiększeniu czupryny i brody, tudzież ku zapobieżeniu owych nieznośnych łupieży i liszajów; buteleczka orginalna po 7½ srg.

Z tych to zawołanych wszędzie nowości znajduje się **w Poznaniu** jedyny upoważniony skład miejscowy u
(1013) **HERMANA MOEGELINA,**
ulica Podgórna Nr. 9, narożnik ulicy Wilhelmowskiéj jako też **w Międzychodzie** u L. Stargardta, **w Bydgoszczy** u Teod. Thie a, **w Wschowie** u Karóla Wetterström, **w Inowrocławiu** u J. Lindenberga, **w Lesznie** u M. Molla jun., **w Nowymtomyślu** u W. Peikerta, **w Pleszewie** u J. Joachima, **w Rawiczu** u R. T. Franka, **w Rogoźnie** u Ludwika Zerenze, **w Szamotułach** u Jul. Peyser, **w Pile** u J. Tantowa w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa i **w Wrześni** u A. Hirschberga.

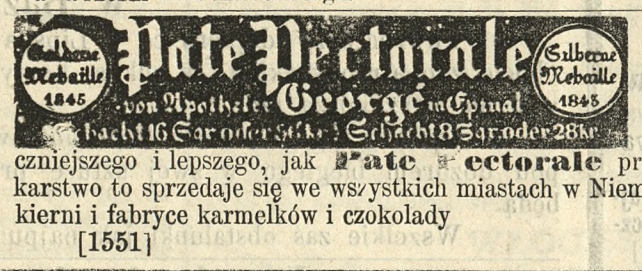

Pastyle na szelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czokolady
A. Szpingiera
naprzeciw zegaru pocztowego.
[1551]

Pomieszkanie moje wraz z lokalem handlowym znajduje się obecnie **przy ulicy Wrocławskiéj No. 5,** w domu pani **Metke.**
[2884] **Grosser,** blachnierz.

Restitutora
odebrał skład ***W. Wyderkowskiego*** świeżą przesyłkę.

Napoju tego winnego, tylokrotnie uznanego za **najlepszy** środek na przeczyszczenie krwi i przeciw homoroidom, a tak często polecanego przez inne pisma, nabyć można po 12½ sgr. za butelkę u panów:
J. Strzyżewskiego w Szubinie,
Wendzińskiego w Kcyni,
Józefa Payzderskiego w Mroczy,
Pardua w Rynarzewie.

Na żądanie przesyłam poświadczenia skuteczności bezpłatnie na listy frankowane.
W. Wyderkowski
[2835] w Nakle.

Zurawiński sér śmietankowy.
Dominium **Zurawia** pod **Kcynią** założyło fabrykę **tłustego séra śmietankowego,** ważącego pojedyńczo około funta. Z powodu wybornego smaku swego może sér rzeczony konkurować z każdym innym wyborowym sérem. Zamówienia przyjmuje zarząd dominialny, a na żądanie przesyła się także próby.
W Poznaniu znajdują się składy u:
W. F. Meyera i Sp., plac Wilhelmowski 2,
Seliga Auerbacha, plac Sapieżyński i
Izydora Appla, ul. Fryderyk. (2808)

Peruwiańskie guano
poleca handel nasion rolniczych
Ludwika Kunkla,
[2876] Wielkie Garbary 18.

Wielka wyprzedaż bydła.
Dnia **13 października rb.** od godziny 9 rano sprzedany będzie najwięcéj dającemu w dobrach **Stawiany** pod **Skokami** inwentarz żywy: 690 owiec rozmaitego gatunku, 10 koni, źrebaki, 52 sztuk bydła rogatego, składającego się z wołów zdatnych do pracy, krów i młodego bydła w wieku od 1 roku do 4 lat rasy holenderskiéj. [2865]

Sprzedaż baranów
w **Samostrzelu** pod Nakłem rozpoczyna się od dnia **15 października rb.**
Ceny są stałe, lecz bardzo umiarkowane ze zastósowaniem do dzisejszych czasów od 20 do 25 tal. za sztukę. [2877]
Dom. Samostrzel.

W czwartek,
dnia 1 października
stanie znowu w hotelu
Keilera **„zum englischen Hof"** świeży transport **krów nowego doju z łęgu noteckiego wraz z cielętami** na sprzedaż.
W. Hamann,
[2882] handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 2 października.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101½
— rząd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4½	—	98½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101⅜
— 1856	4½	—	101⅜
— prem. 1855	3½	—	123
Obligi dług. skarb.	3½	—	90⅛
— Marchii	3½	90	—
Listy zast. March.	3½	—	89⅝
— Prus Wsch.	3½	—	87½
— — —	4	—	95⅛
— Pomor.	3½	89¾	—
— — —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	96½
— Szląskie	3½	—	94⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86
— — —	4	—	95⅝
— rent. March.	4	99¼	—
— Pomor.	4	—	98½
— W. Ks. Pozn.	4	—	96⅞
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98⅛
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	—	99⅛
— Szląskie	4	—	99⅝
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	67¾
— Poż. narod.	5	—	73⅜
— Obligi 250 fl.	5	84	—
Rosy. 5 pożyczka Stiegl.	4	—	89
— 6 —	5	95½	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	92

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	78
— Cert. A. 300 zł.	5	—	89
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	88
— Ob. cztk. 500 zł.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110⅛
Złota. funt. cel.	—	—	463½
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	90⅛
Polskie bil. bank	—	—	93⅛
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	155
Berlin-Hamb.	4	122	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	194⅓
Berl.-Szczecin.	4	—	136
Wrocł.-Freib.	4	—	135¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	90
Koźlo-Bogumin.	4	—	62½
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	65
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63⅛
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	158½
— Litt. B.	3½	—	142
Opol-Tarnowic.	4	—	63¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	101½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	109½
Gdański bank. pryw.	4	100¾	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100⅞
Gota bank. pryw.	4	93	—
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito	4	101½	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	82¼
Magd. bank. pryw.	4	—	91¾
Pomor. bank rycer.	4	—	96⅜
Pozn. bank. prow.	4	97½	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	128
Szląsk. Stow. bank.	4	—	102½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5		103½
Minerwy Szląskiéj.	5	—	24⅛
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	99¼	—
—	4½	—	100
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97¼
— Litt. C.	4½	—	96
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	95½
Koźlo-Bogumin.	4	—	91½
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	97
— — III ser.	4	96¼	—
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	87¼	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	96
— Lit. E.	3½	—	84¼
— Lit. F.	4½	100½	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100¾	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 2 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	94⅙	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	90¼	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	97⅙	—
Szląskie list. Zast.	3½	95⅙	—
— nowe Lit. A.	4	101⅓	—
— nowe	4	101¼	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	101¼	—
— Listy Rent.	4	100⅓	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	84 11/12	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	74½
Minerwy akcye	4	—	25
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	135¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¾	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	159⅛	—
— Lit. B.	4½	143¼	—
— obl z pr. pierw.	4	96¾	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	84¾	—
Opol. Tarn.	4	63¼	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	62
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76⅓	75⅓
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80⅓	79⅓

KURS STOW. KUP. W OZNANIU.
dnia 3 października.

Pozn. List, Zastaw.	4	103¾	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	96⅓
Pozn. list. Rent.	4	97¼	97⅓
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	98⅓	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	93⅓
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.